Nr. 87. Sobota, 14 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1928.

Poglądowa metoda.

Dnia 19 lutego 1928 wygłosił pan Wicepremier Bartel na lwowskiej politechnice wykład pt.: „Obraz sytuacji Polski we współrzędnych ortogonalnych". Wykład ten był owocem długotrwałej, żmudnej pracy specjalnego biura, utworzonego przez p. Wicepremiera, które ma na celu wykonywanie graficznych przedstawień statystycznych we współrzędnych ortogonalnych.

Myśl ta jest zupełnie nową w opracowywaniu i rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych, a spełnia 2 doniosłe zadania: z jednej strony pozwala ona tym czynnikom, którym z mocy ich urzędu, potrzebny jest materjał statystyczny, korzystanie z niego bez ustawicznego i uciążliwego szperania w materjale cyfrowym i sprawozdawczym, z drugiej zaś strony stanowi tego rodzaju zestawienie, dla każdego przeciętnego obywatela, zainteresowanego w kwestjach życia gospodarczego, łatwy do przyswojenia sobie obraz wszystkich dotyczących problemów, łatwy o tyle, że absorbuje prawie że wyłącznie tylko zmysł optyczny, nie wymagając specjalnych wysilków myślowych, co ma miejsce wrazie, jeżeli czytelnikowi podaje się zamiast wykresów graficznych, zestawienia cyfrowe lub tp.

Lwowski wykład prof. Dra Bartla omówił ze stanowiska nauki w obszernym i cennym artykule w „Gazecie Lwowskiej" prof. J. Tokarski. Gdy zaś obecnie autor owych wykresów, uznał za rzecz wskazaną udostępnić szerokim kołom swoje prace, przez ogłoszenie drukiem książki, p. t. „Wykresy charakteryzujące rozwój życia gospodarczego Polski w latach 1924 — 1927 włącznie", (Warszawa Nakładem Prezydjum Rady Ministrów, 1928) nie od rzeczy jest zastanowić się, co ona daje czytelnikowi, w jakim kierunku pobudza jego myślenie i jaką wartość dla niego przedstawia.

28 tablic znalazło pomieszczenie w rzeczonej pracy; każda z nich dotyczy innego zagadnienia, innej dziedziny życia gospodarczego Państwa; więc dochodów, wydatków państwowych, obiegu pieniężnego, najważniejszych instytucji finansowych, pracy kolei, rynku pracy, stanu zatrudnienia, wskaźnika cen i wielu, wielu innych zasadniczych kwestyj.

Rzecz przedstawiona w sposób niezmiernie jasny, prosty, ujmujący, wprost frapujący. Oto weźmy dla przykładu pierwszą lepszą z tych tablic: „obieg pieniężny". Górna strona tablicy podzielona jest na 60 przedziałek, odpowiadających 12 miesiącom każdego z lat 1924 — 1928. Stronę boczną podzielono na 15 przedziałek, z których każda nosi odpowiedni napis: 100 miljonów, 200 miljonów itd. aż do 1500 miljonów. I oto poprzez owych 60 miesięcy idzie czarna kreska, jużto opadając w dół, już też wznosząc się ku górze a więc wciąż wkraczając w odpowiednią przedziałkę miljonów. Bez najmniejszego wytężenia, obserwując jedynie ową kreskę, widzi się jasno jak ta kwestja przedstawia się w poszczególnym okresie czasu, jak począwszy np. od czerwca 1924 pnie się coraz bardziej w górę ku wyższej przedziałce miljonów, tu i ówdzie tylko nieznacznie w dół opadając, aż dumnie wystrzela w górę na przełomie roku 1927/1928. Każda tablica ujmuje zresztą poszczególną rzecz wszechstronnie; i tak obieg pieniężny obejmuje tak obieg ogólny, jak i obieg biletów Banku Polskiego, obieg biletów zdawkowych, obieg bilonu itd. a każda z tych gałęzi ma jedynie odmiennie znaczoną linję. Kto chce sobie nieco więcej trudu zadać i rzuci równocześnie okiem na dwie lub więcej tablic, ten istotnie wiele się nauczy, porównując jak na kilku tablicach równocześnie w tymsamym czasie linje idą w górę lub też równocześnie opadają, inaczej mówiąc, jak poszczególne kwestje życia gospodarczego są ze sobą ściśle powiązane, jak spadek jednej pociąga za sobą spadek innej i na odwrót, jak w tym wielkim mechanizmie nic luzem nie idzie, lecz wszystko splata się nawzajem i wiąże.

Niewielka ta rozmiarami książka ogarnia w sobie to, coby w tomach pomieścić można. Jest to wspaniale obmyślany, z matematyczną pedanterją opracowany podręcznik ekonomji i nauki o gospodarstwie, przystępny dla każdego, pełen zwięzłej treści, pole do myśli i rozważań.

Szczerą wdzięczność odczuwa się dla autora, że ofiarował społeczeństwu te tablice tak charakterystyczne, tak zwięzłe, tak pozornie proste a treściwe jak prostą a treściwą jest praca tego Rządu, w którym on tak poczesne zajmuje miejsce, tablice, które napewno więcej mówią, niż najgłośniejsze samochwały, od których niegdyś w Polsce huczało.

Przed spotkaniem się Ministrów Zaleskiego i Mussoliniego.

Jakkolwiek pobyt Ministra Zaleskiego w Wenecji ma charakter wypoczynkowy i prywatny, to jednak jest on przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony miejscowych władz. Po bardzo uroczystem powitaniu na dworcu, odbyło się w dniu 10 b. m. śniadanie, wydane na cześć Ministra u admirała szefa marynarki w Wenecji. Na śniadaniu obecni byli, oprócz Ministra Zaleskiego i jego małżonki, sekretarz poselstwa polskiego w Rzymie, prefekt Wenecji oraz wyżsi oficerowie marynarki. Wczoraj Minister Zaleski wydał oficjalne śniadanie dla admiralicji oraz miejscowych władz.

Dnia 10 b. m. przybył do Wenecji statek „Poznań" polskiej floty handlowej. Dowódca statku Łabędzki w galowym uniformie zameldował się Ministrowi. „Poznań" jest pierwszym statkiem polskim, który zawitał do portu w Wenecji. Marynarze polscy swojem ukazaniem się na ulicach wywoływali życzliwe uwagi na temat doskonałej ich postawy. Fakt przybycia polskiego statku handlowego w czasie wizyty Ministra polskiego wywołał duże wrażenie w Wenecji.

Konsul polski w Tryjeście Kwiatkowski zdał Ministrowi sprawozdanie z prac konsulatu.

*

Prasa włoska w dalszym ciągu obszernie komentuje zapowiedzianą wizytę Ministra w Rzymie. „Popolo d'Italia" zamieszcza dłuższy jego życiorys, zaznaczając ważniejsze fakty działalności p. Zaleskiego na terenie międzynar. „Impero" ogłasza dłuższy artykuł, omawiający zagraniczną i wewnętrzną politykę Polski, oraz jej stosunki z sąsiadami. Dziennik podkreśla specjalnie, że Polska pod wybitnem kierownictwem Marszałka Piłsudskiego uporządkowała swoje życie ekonomiczne i wewnętrzne. Następnie omawia stosunki Polski z Rosją, Niemcami i Litwą.

*

Na łamach „Echo de Paris", Pertinax oświadcza, że niesłusznie wyrażano zdziwienie z okazji podróży do Rzymu Ministra Zaleskiego, który w czasie pobytu swego w stolicy Włoch w charakterze posła polskiego pozyskał tam wielu przyjaciół a w tej liczbie i samego Mussoliniego. Prócz tego — pisze Pertinax — Francja słabnie wyraźnie w swej roli opiekunki państw Europy środkowej i wschodniej. Zaczynając od roku 1921 zawarła ona szereg sojuszów z Polską, Czechami i Rumunją. Sojusze te narażone były na szwank na czwartem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, wskutek polityki Brianda, co szczególnie dało się odczuć w toku ostatnich obrad genewskich. Bukareszt, Praga i Białogród długo nie zapomną słabości francuskiego ministra spraw zagranicznych w kwestji incydentu w St. Gothard i optantów. Włochy — kończy Pertinax — korzystają dziś z zaciemnienia polityki francuskiej dla wzmocnienia swoich wpływów.

„Petit Parisien" wskazuje na wielkie znaczenie konferencji odbywających się obecnie pomiędzy Mussolinim a Ministrem Zaleskim. Według informacji rzymskiego korespondenta „Petit Parisien" pomiędzy Polską

JANUSZ MEISSNER. 17)

ESKADRA.

Powieść.

— Widzi pani, nasza eskadra, to był taki zgrany komplecik. Znaliśmy się wszyscy na wylot i znaliśmy naszego dowódce, jak on nas znał. Wiedzieliśmy, czego od nas chce i wiedzieliśmy, że choć jest wymagający — umie naszą pracę ocenić. A tu ten zgrany komplet dostaje się w nowe ręce. Ani Gierlicz nas zna, ani my jego. Taki młody dowódca zawsze musi się spotkać z niechęcią. Wszelkie zmiany, jakie zechce zaprowadzić, będą przyjmowane źle. Wszystkie zwyczaje, których nie uszanuje, nie znając ich — będą stanowiły wspomnienie „lepszych czasów" eskadry.

— Ale to podobno dzielny oficer?

— W piechocie — tak. Ale młody pilot, nie znający jeszcze psychologji nas starych lotników, nie wżyty w nasze tradycje i zwyczajowe — że tak powiem — prawa, może popełnić cały szereg błędów w stosunku do podwładnych, a to wykopie przepaść między nim, a tym rdzeniem eskadry, jaki my stanowimy. A zresztą — któż zastąpi eskadrze Langa?... — machnął ręką z rezygnacją.

Właściwie nie był wcale taki zrezygnowany i tak głęboko przejęty zmianą dowódcy, ale wypadało to z jego roli asa dawnego zespołu latającego. Ocena Gierlicza też nie była zupełnie szczera. Szylling z dotychczasowych swoich stosunków służbowych z dowódcą odniósł raczej wrażenie sympatyczne. Gierlicz okazał się sprężystym organizatorem, umiał postawić na swojem, gdy chodziło o to, aby otrzymać materjał techniczny możliwie najlepszy, brał się do pracy z zapałem, ale i z rozwagą, a przytem nie był zarozumiały i pytając o zdanie Szyllinga, stosował się często do jego rad, uznając w nim pod wieloma względami autorytet lotniczy. Święcickiemu, który już się zameldował do służby pomimo niezupełnie zagojonej rany, na jego niezdecydowane napomknienia o przeniesieniu się do innej eskadry, kategorycznie zapowiedział, że zrobi wszystko, aby mu to utrudnić, bo w eskadrze brak było dobrych obserwatorów — i Święcicki bardzo był zadowolony z takiego obrotu sprawy, ponieważ mógł przejść spokojnie do lojalnej — zresztą — opozycji, pozostając w gronie przyjaciół, z którymi trudnoby mu było rozstać się. Transport kolejowy eskadry przybył nazajutrz, po mianowaniu Gierlicza dowódcą i wszyscy wiedzieli, że spowodował to nie kto inny, jak właśnie on. Mimo to, dawny zespół solidarnie zajął nieprzychylne dla Gierlicza stanowisko: o miłych pozasłużbowych stosunkach nie mogło być mowy.

— Kiedy eskadra wyjdzie na front? — spytała Irena po dłuższej chwili milczenia.

— Może już jutro, albo pojutrze. Czekamy tylko na uzupełnienie samochodów — odpowiedział z ożywieniem, bo rwał się już do latania po kilkudniowej przerwie. — Wie pani, że mimo wszystko, chce mi się wrócić do życia w polu. To jednak wielka, emocjonująca radość — lot na nieprzyjaciela.

Panna Bielska zasępiła się: oto straci z pola widzenia tych miłych chłopców, którzy wnieśli w jej życie trochę uśmiechu. Nie lubiła przerywać nawiązanych nici sympatji oddaleniem, chciała zachować łączność z ludźmi, których polubiła i nie gubić ich po drodze życia. Żal jej było specjalnie rozmów z Szyllingiem, który po wyjeździe Krzemienieckich przesiadywał po parę godzin dziennie w szpitalu i jakoś zawsze umiał ją zainteresować i ożywić. Była mu wdzięczna za to zajęcie się nią, nie przypuszczając, że poza sympatją i dobrocią z jego strony, mogą w gre wchodzić jakieś mocniejsze uczucia. A tymczasem te rozmowy i przekomarzanie się, doprowadziły Szyllinga, najniespodziewaniej dla niego samego, do stanu bardzo zbliżonego do zakochania się we wdzięku i kobiecej słodyczy siostry Ireny. Wira od wyjazdu nie napisała do niego jeszcze ani słowa, choć wysłał do niej długi, serdeczny list. Wiedział, że u Milewskich dobrze się bawi, bo mu o tem mówił dyrektor, którego co parę dni spotykał u Lours'a. Władek Milewski pojechał z nimi razem do domu na urlop, otrzymany dzięki stosunkom pana Krzemienieckiego. Szylling, którego ciotka Wdziekońska prześladowała niebezpieczeństwem flirtu Wiry z kuzynkiem, wzruszał na to ramionami.

— W każdym razie ona jego bałamuci, nie on ją — powiedział. A potem było mu już coraz obojętniejsze, kto kogo bałamuci i czy jego marjażowi grozi jakieś niebezpieczeństwo czy nie. Pozostawiał te sprawy własnemu ich biegowi, wiedząc, że nie będzie miał dość siły i zdecydowania na zerwanie z narzeczoną, do czego nie było właściwie widocznego powodu, a tymczasem poddając się miłemu odurzeniu bliskiego obcowania z panną Bielską. Zauważyszy jednak, że to obcowanie z jego strony zaczyna wkraczać na tory więcej niż przyjaźni i „grozić" mu poważnie głębszem uczuciem — z ulgą myślał o bliskim wyjeździe na front, który da mu tyle nowych emocji, że te przelotne chwile tkliwszych jego myśli o pannie Bielskiej — utoną w falach silnych wzruszeń bojowego pilota. Z egoizmem, właściwym mężczyźnie, chciał jej zostawić jak najbardziej serdeczne wspomnienie i odejść, zachowując całą swobodę serca, chciał jaknajmocniej zanurzyć się w otaczającej ją atmosferze dobra i kobiecego wdzięku, aby potem zapomnieć bez żalu.

— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —

Na lotnisku wrzała gorączka lotów. Otwarte wrota hangarów ziały oczekiwaniem wracających maszyn. Na równą zieleń lotniska spływał co kilkanaście minut lądujący platowiec w pomrukach wolno pracującego silnika, poczem lazł niezgrabnie w stronę hangaru, zamiatając po drodze przyczepionymi do końców skrzydeł mechanikami. Potem z gondoli wyskakiwały zgrabne postacie, zapięte w płócienne kombinezony i, otaczane natychmiast przez innych oficerów, pochylały się nad rozłożoną na stole mapą, aby po krótkiem sprawozdaniu oddalić się w kierunku kasyna, rozmawiając swobodnie i odpowiadając wesoło na pytania spotkanych po drodze kolegów, lub wracały do warczącego już samolotu, który po chwili unosił je w powietrze, zataczał płynny łuk, połyskując w słońcu i znikał daleko za Wisłą. Panna Bielska patrzyła z lekkiem rozczarowaniem na przechodzącą obok nich załogę jednego z przybyłych samolotów.

(C. d. n.)

a Włochami ma być zawarty układ arbitrażowy. Układ ten w czasie obecnego pobytu Ministra Zaleskiego we Włoszech, ma być przygotowany, podpisanie zaś jego nastąpi w czasie późniejszym.

Przeciwnicy.

Pierwszy krok w walce wyborczej o prezydenturę Stanów Zjednoczonych jeszcze nie został zrobiony, gdyż nie odbyły się jeszcze konwenty wielkich stronnictw, republikanów i demokratów, na których po długiej nieraz walce ustala się nazwisko oficjalnego kandydata partyjnego do najwyższej godności w Stanach Zjednoczonych. Mimo to jednak, zarysowują się kandydatury mające narazie największe szans do uzyskania nominacji; oczywiście przypuszczenia te mogą się okazać mylnemi tak, że tylko z pewnem znaczniem prawdopodobieństwem można uważać za przypuszczalnego kandydata republikanów obecnego sekretarza Stanu przemysłu i handlu, Herberta Hoovera, a za ewentualnego kandydata republikanów obecnego gubernatora Nowego Yorku, Alfreda Smitha, popularnie zwanego Al.

Dwie te silne indywidualności zaprzątające sobą najbardziej uwagę świata politycznego amerykańskiego, są poniekąd antytezami. Herbert Hoover, znany z akcji filantropijnej w Europie w czasie wojny, akcji, która rozsławiła jego imię, pochodzi z anglosaskiej rodziny, osiadłej w Stanach Zj., jest więc rdzennym Amerykaninem. Alfred Smith przeciwnie, wywodzi się z rodziny imigrantów irlandzkich, reprezentuje poniekąd żywioły napływowe, liczebnie silne, zwłaszcza na wschodzie, przedewszystkiem zaś w olbrzymiem środowisku, którem jest Nowy York. Wiadomo, że ruchliwi i pełni temperamentu Irlandczycy z pośród imigrantów, największą może polityczną rolę odgrywają w Ameryce: demokratyczna organizacja partyjna w Nowym Yorku, Tammany Hall, której najwybitniejszym przedstawicielem jest właśnie Smith, liczy w swoich rzędach wielu bardzo wybitnych polityków i agitatorów pochodzenia irlandzkiego.

Al-Smith wyszedł z nizin, zrazu był robotnikiem, przeszedł przez szczeble całego szeregu zawodów, zanim wypłynął na powierzchnię życia politycznego. Jest energiczny, jowialny, wyczuwa jak mało kto, dążenia i nastroje mas ludowych. Zna świetnie aparat partyjny, którego zrazu był narzędziem, a obecnie jest kierownikiem. — Herbert Hoover, przeciwnie, ma za sobą karjerę wielkiego inżyniera i przemysłowca, jest człowiekiem bardzo zamożnym, w życiu partyjnem do chwili wejścia na arenę polityczną nie brał udziału. Rolę jego w polityce określić można jako fachową i dopiero na podstawie usług, oddanych w czasie wojny, zetknął się z życiem politycznem i wszedł w kontakt z republikanami.

Związek ten jednak nie jest bezwzględnie ścisły, Hoover do niedawna nie dbał o popularność, o względy wielkich przywódców partyjnych i decydujących sfer kapitalistycznych, co mu nieraz miano za złe. Nawet na wypadek swojej nominacji na kandydata nie zamierza prowadzić agitacji za sobą, gdy Smith już teraz rozwija bardzo ożywioną działalność.

Są i inne przeciwieństwa między oboma obecnymi „faworytami” w wyścigu do fotelu prezydjalnego. Hoover jest protestantem, Smith katolikiem, wyznanie tego ostatniego osłabią nieco jego szanse, gdyż w liczących się bardzo z tradycją Stanach nie było jeszcze prezydenta katolika. Hoover jest za prohibicją, jest „suchym”: Smith przeciwnie, jest za dopuszczeniem alkoholu i zalicza się do „mokrych”.

Gros zwolenników Hoovera, republikanów, zamieszkuje zachodnie i północne Stany wielkiej republiki amerykańskiej. Główne siły demokratyczne skupiają się na wschodzie i na południu. W ciągu dziejów Stanów Zjednoczonych i w obecnym momencie, również republikanie zazwyczaj bywali silniejsi od demokratów. Szanse Hoovera więc mogłyby uchodzić za pewniejsze od widoków jego głównego konkurenta, o ile oczywiście jeden i drugi wywalczą sobie nominacje na konwentach partyjnych.

(j.)

Wybuch bomby na Targach Medjolańskich.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów w Medjolanie, z któremi połączona została wystawa, mająca trwać do 19 czerwca b. r. Około 13 narodów posiada na wystawie swe własne pawilony, a wśród nich również i Polska. Pawilon polski przeznaczony jest na pomieszczenie eksponatów przedsiębiorstw państwowych oraz firm prywatnych. W bieżącym roku będą w nim reprezentowane następujące przemysły: węglowy, spirytusowy, solny, tytoniowy, włókienniczy, chemiczny, drzewny, szamotowy, ludowy i t. d.

Na krótko przed oficjalnem otwarciem Targów, zaszedł incydent, który pociągnął za sobą liczne ofiary. Szesnaście osób — w tem 5 kobiet i 3 dzieci — poniosło śmierć, około 40 odniosło cięższe i lżejsze rany.

Podług późniejszych wiadomości, eksplozja nastąpiła o godz. 10-tej rano i spowodowaną została przez maszynę piekielną, umieszczoną w podstawie latarni na placu Juljusza Cezara. Pomimo tego wypadku, król, który przybył z rana na inaugurację Targów, przewodniczył uroczystości ich otwarcia i zwiedził teren Targów, zatrzymując się w ważniejszych pawilonach. Program dnia pozostał niezmieniony. Nie odbyło się jedynie przedstawienie galowe w Teatrze Scala. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. Jak donoszą, wśród zabitych, większość stanowią kobiety i dzieci.

Wybuch zachwiał całkowicie podstawą latarni, w której maszyna piekielna była ukryta. Odłamki jej i żelaza z podstawy latarni zostały rozrzucone w szerokiem promieniu. Tłum rzucił się do ucieczki. Na ziemi pozostało kilkanaście trupów i znaczna liczba osób, okrytych ranami. Akcja pomocy dla rannych została niezwłocznie zorganizowana a spokój natychmiast przywrócony. Burmistrz Medjolanu ofiarował 100.000 lirów za wykrycie sprawcy okrutnego zamachu. Mussolini, po otrzymaniu telefonicznej wiadomości o zamachu, wydał jak najenergiczniejsze zarządzenia celem wykrycia sprawcy.

Jak przypuszczają w Medjolanie, zamach został przygotowany w sposób następujący: Latarnie uliczne mają u swej podstawy małe skrytki, które można bardzo łatwo otworzyć. Sprawca zamachu, który był z pewnością przebrany za funkcjonarjusza zakładu elektrycznego, pod pretekstem naprawienia latarni, ustawił w jej wnętrzu maszynę piekielną z zegarem.

O godz. 2.30 popoł. król opuścił w otwartym automobilu, w towarzystwie burmistrza, pałac królewski i udał się do Instytutu lekarskiego. Podczas uroczystości był on owacyjnie witany przez ludność, która tłumnie wyległa na ulice.

Wprawdzie dzienniki doniosły z Come, iż przed odejściem pociągu, którym miał jechać Mussolini, znaleziono i tam na torze bombę i w związku z tem aresztowano pewnego osobnika, podejrzanego o konspirację, z kół oficjalnych zaprzeczają jednak tej wiadomości.

Interpelowane w sprawie wybuchu w Medjolanie poselstwo włoskie w Warszawie stwierdziło — jak donosi Agencja Wschodnia — że zamach skierowany był wyłącznie przeciwko osobie króla, a nie premjera Mussoliniego, który według programu w uroczystości otwarcia Targów Medjolańskich nie miał brać udziału. Zdaniem przedstawicielstwa włoskiego w Warszawie, zamach na króla jest jednak aktem terroru antyfaszystowskiego, dokonanego przez żywioły komunistyczne lub skrajnie socjalistyczne. Celem zamachu było niewątpliwie wywołanie zamętu w kraju.

Regent węgierski Horthy wysłał do króla włoskiego telegram, w którym składa mu życzenia z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Z.

O rolę „czerwonej armji".

Jedną z najciekawszych spraw, poruszających od szeregu dni prasę europejską, a specjalnie całą prasę emigracyjną rosyjską, jest opublikowana niedawno na gruncie paryskim wymiana korespondencji pomiędzy gen. Denikinem, byłym głównodowodzącym białej armji rosyjskiej, a jakimś tajemniczym dowódcą armji czerwonej, dawnym oficerem carskiej gwardji. Korespondencja ukazała się w paryskiem piśmie emigracyjnym „Borba za Rossiju” i ze względu na sensacyjną swą treść wywołała poruszenie wśród emigracji, wśród jej organów, odbijając się żywem echem równocześnie i w Rosji samej, wśród władców Kremla i w komunistycznych kołach Moskwy.

Czerwony oficer stara się w liście swym usprawiedliwić wszystkich dawnych oficerów carskich, którzy po przewrocie wstąpili do szeregów armji czerwonej. Pisze on, że rewolucja wniosła znaczną dezorjentację do środowiska oficerskiego, że masowe przechodzenie do białej armji wielce było utrudnione, a nawet wręcz niemożliwe z powodu całego szeregu nieprzezwyciężonych przeszkód. Oficerowie początkowo sabotowali rząd sowiecki, ale później opór ten został złamany i wstąpili oni do nowej armji, nie bacząc na to, że służba w niej w pierwszych latach po rewolucji była istotną męczarnią.

Podczas ofenzywy białych, — pisze czerwony oficer, — oczekiwaliśmy naszej klęski, jak zbawienia, ale równocześnie obawialiśmy się zemsty ze strony białych. Po wojnie domowej większość carskich oficerów służy w armji czerwonej „z n a k a z u s u m i e n i a”, gdyż chcą oni z a c h o w a ć w R o s j i a r m j ę, j a k o s i ł ę z b r o j n ą. Oficerowie ci zbliżyli się bardzo do czerwonych komendantów, którzy podobnie jak oni zajmują negatywne stanowisko wobec jaczejek wojskowych.

Najważniejszym jednak momentem listu jest podkreślenie wielkiej roli armji czerwonej, która, bez względu na istniejący ustrój polityczny, uważana jest za ostoję potęgi rosyjskiej, tak obecnie, jak i na przyszłość.

Anonimowy „Kraskom” (Krasnyj Komandir) stwierdza, że tak on, jak i inni dawni białogwardziści, pracują dziasiaj w armji sowieckiej zupełnie ideowo, że teraz jest to obowiązkiem każdego patrjoty — Rosjanina, bez względu na przekonania polityczne; to też wzywa wszystkich b. wojskowych - emigrantów, aby współdziałali z „czerwonymi dowódcami” w „technicznej pracy nad umocnieniem czerwonej armji”.

Emigracja rosyjska zajęła wobec listu anonimowego dostojnika sowieckiego trojakie stanowisko. Tak przynajmniej określa sprawę warszawskie pismo „Za swobodu”. W centrum stanął adresat listu gen. Denikin, na prawym froncie „Wozrożdenie”, organ W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza i jego generałów, na lewicy organ P. N. Miljukowa „Posledija Nowosti” i pismo A. F. Kiereńskiego „Dni”. Pozatem wypowiedziały się w tej sprawie i inne czasopisma emigracyjne jak „Nowoje Wremja”, „Rossija” i cytowane już „Za swobodu”.

Denikin występuje wprawdzie przeciwko ustrojowi sowieckiemu Rosji, godzi się jednak z „czerwonym komandirem” na jego ujęcie obecnej roli i znaczenia sowieckiej armji, dopuszcza myśl paralelnej współpracy pomiędzy „sztabami” emigracyjnemi a kołami wojskowemi dzisiejszej Rosji. Pozatem podziela też troskę i obawy „Krasnego Komandira” co do grożących Rosji niebezpieczeństw, na które jedynem remedium może być w dzisiejszych stosunkach tylko armja czerwona. „Ona jedynie — pisze do Denikina oficer sowiecki — może bronić Rosji przed wrogiem zewnętrznym, który pod różnemi pozorami chce odebrać narodowi rosyjskiemu Białoruś, Ukrainę, Daleki Wschód, chleb, naftę i węgiel; ona może być jedyną ochroną przed takiemi zakusami, jak np. ofenzywa „białopańskiej” polskiej armji z r. 1920, kiedy to „szowinizm polski porwał się na szaleńczy czyn rozszczrzenia swego terytorjum kosztem Rosji do granic z r. 1772” (sic!). Denikin widzi te same groźne zjawy przed Rosją, tych samych łakomych wrogów, co więcej przestrzega sowieckiego swego adresata przed jakąś rzekomą wielką akcją „międzynarodowego imperjalizmu”, która zmierza do „rozbioru Rosji”, a za podstawę operacyjną obrała sobie dzisiaj jedno z państw małej Ententy (Czechosłowację), gdzie gromadzą się wszystkie buntownicze elementy: ukraińskie, gruzińskie i inne, zmierzające w przyszłości do oderwania się od Rosji. Gen. Denikin maluje w przesadnych barwach tego wojennego straszaka i radby może stanąć ramię w ramię obok dotychczasowych swoich czerwonych wrogów, aby tylko zapobiec uszczupleniu „świętej ziemi rosyjskiej”.

Nie tak czarno zapatrują się na sprawę tego niebezpieczeństwa niektóre pisma rosyjskie. Uważają one obawy Denikina za przesadzone, nie mogą dopatrzeć się już dzisiaj tego jakiegoś skonsolidowanego frontu antyrosyjskiego w Europie. Jeżeli jednak chodzi o samą główną tezę „Krasnego Komandira” to przyjmują ją również w zasadzie, tylko na innem tle, z odmiennemi komentarzami. W organie Wielkiego Księcia stwierdza generał Łukomskij, że „czerwona armja jest istotnie jedyna siłą, która utworzy kiedyś nową Rosję”, ale warunkiem nieodzownym tego zwycięstwa jest przedewszystkiem otrząśnięcie się tej armji z wpływów bolszewickich, z wpływów „Międzynarodówki”. „Nowoje Wremja” i „Rossija” nie przeczą również znaczeniu „czerwonej armji” dla przyszłości Rosji; protestują jednak przeciwko wydobywaniu przez Denikina urojonego widma wojny antyrosyjskiej, gotującej się rzekomo z poparciem zachodniego imperjalizmu. Dla tych pism prawicowych dawnego, carskiego typu istota zagadnienia leży przedewszystkiem w konieczności obalenia ustroju sowieckiego, który wyniszcza Rosję, odcina ją od świata, blokuje, ogołoca z wszelkiego materjalnego dobra. Miljukow i jego „Poslednija Nowosti” odcinają się znów jaskrawo od poglądów wyznawców starego carskiego regime'u, a idą dalej na lewo, niż gen. Denikin. Dla Miljukowa „czerwona armja jest już dzisiaj rosyjską armja, i nie potrzebuje dla swego przeistoczenia się w armję narodową żadnych uprawnień od nikogo, a tembardziej od wielkiego księcia i naczelników jego sztabu”. Kiereńskij, marzący wciąż o powrocie do czynnej roli w polityce, akcentuje jeszcze bardziej dziejową rolę czerwonej armji, z patetycznym entuzjazmem odzywa się o „jedynej niepodzielnej” Rosji, w której pragnąłby się znowu wybić na naczelne stanowisko. „Gdy wojska Piłsudskiego” — piszą jego „Dni” — szły otwarcie dokonywać rozbioru Rosji, gen. Brusiłow zawezwał wszystkich rosyjskich oficerów do walki w szeregach czerwonej armji... i miał narodową, historyczną rację”.

Stoimy — jak widać z całej tej wymiany zdań — w obliczu ciekawego faktu. Emigracja rosyjska, biało-carska i demokratyczno-kadecka, znalazła się w jednej chwili, jakby na dane hasło, na jednej wspólnej platformie: uznania gorącego dla armji sowieckiej i jej roli dziejowej w teraźniejszości i przyszłości rosyjskiej. Z uznaniem tem łączą się jednak inne jeszcze momenty niemałej wagi: myśl współpracy emigracyjnej wojskowości z wojskowością sowiecką, oraz idea przyszłej, wielkiej i potężnej Rosji, której nikt nie śmie pomniejszać przez jakieś zakusy wyzwoleńcze, przez jakieś ruchy narodowe.

Dla Polski polemika, skupiona około listu „Krasnego Komandira”, jest bardzo znamienna. Dowodzi ona, że mamy przed sobą zjednoczony front rosyjski, który bez względu na dzielące go skrajne różnice polityczne, nienawidzi nas jednakowo i stoi otwarcie przeciwko nam. Memento takie jest bardzo pożyteczne, bo otwiera oczy na wiele rzeczy, dotąd niezauważonych lub pomijanych milczeniem!...

* * *

Pozostaje jeszcze zapytać, jak na korespondencje Denikina z „czerwonym komandirem” zareagowały decydujące sfery dzisiejszej Rosji sowieckiej. Konszachty takie są menerom partji komunistycznej i rządowi Z S. S. R. z pewnością nie na rękę. To też pisma emigracyjne notują w ostatnich dniach objawy silnego podrażnienia, jakie zapanowało z tego powodu w Moskwie. Przywódcy komunistów domagają się ostrego śledztwa i przychwycenia za wszelką cenę tajemniczego autora listu do Denikina i ewentualnych jego wspólników. Winni muszą być przykładnie ukarani.

Stalin jakoby wezwał do siebie Woroszyłowa oraz Mienżyńskiego, Unszlichta i innych naczelników GPU na długą, poufną naradę. Odezwały się różne opinje. Jedni żądali rozpoczęcia energicznej akcji przez czerezwyczajkę aresztowań i represyj wśród podejrzanych „speców” i dowódców czerwonej armji. S. S. Kamieniew nie dopatrzył się żadnej głębszej przewiny w enuncjacjach rzekomego „Krasnego Komandira”, a nawet wprost zaprzeczył autentyczność listu do Denikina, twierdząc, że listu takiego nikt nie odważyłby się napisać, ani wysłać za granicę. List jest — zdaniem jego — poprostu mistyfikacją, dokonaną p o z a R o s j ą, w celu wyzwania Denikina na odpowiedź!

Uwagi S. S. Kamieniewa nie uspokoiły atoli komunistów. W partji wre dalej a podejrzliwość komunistyczna rozpętała się na dobre, łaknąc nowych dochodzeń i nowych ofiar.

S.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną ***obniżyliśmy*** *z 5 zł. 30 gr.* ***do 3 zł. 30 gr.*** *miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.*

Przeciw wojnie.

„Berl. Tageblatt" donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Shurmann, ma w najbliższych dniach odwiedzić ministra spraw zagranicznych Stresemanna i omówić z nim kwestję rokowań amerykańsko - francuskich o pakt antywojenny. Jednocześnie ma on przedłożyć ministrowi Stresemannowi dokumenty, dotyczące tych rokowań. Termin odwiedzin nie jest jeszcze ustalony, ponieważ minister Stresemann bawi obecnie w Cassel, gdzie bierze udział w kongresie partyjnym niemieckiej partji ludowej. Jednakże w kołach politycznych Berlina spodziewają się tej rozmowy w końcu bieżącego tygodnia. Jednocześnie, jak donosi dziennik, rząd amerykański ma zaproponować rządowi Rzeszy zawarcie wspólnej umowy antywojennej pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Francją, Anglją, Japonją, Włochami i Niemcami. Dziennik podkreśla, że niemieckie koła polityczne oczekują tego kroku ambasadora amerykańskiego z sympatją i gotowe są do praktycznej współpracy nad akcją zmierzającą do potępienia i usunięcia możliwości wojny. Ostateczne stanowisko rządu niemieckiego zostanie jednak sformułowane dopiero wtedy, gdy zostanie mu przedstawiony tekst projektu amerykańskiego.

Na fali dnia.

Kwiecień-plecień...

Otworzyliśmy rano oczy i ujrzeliśmy przez zapocone szyby... miljardy białych płatków śniegowych, migocących w powietrzu. Nowy śnieg pada bez przestanku, pokrył dachy i kurki na kościele, murawy i zbocza wzgórz, i zaczyna przeważać już nawet zwycięsko nad błotkiem ulicznem.

Kalendarz powiada: „Kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata". Tylko że tego „lata" nie mieliśmy jeszcze dotychczas. Wiosna jakby zapomniała o nas w tym roku. Niby to zawitała z samem uderzeniem kwietnia, ozłociła nam Wielkanocne Święta bujnemi promieniami słońca, pokazała trochę malutkich zielonych pączków na krzakach ogołoconych lwowskich plant, kazała paniom wdziać świeże kostjumy i słomkę, a panom letnie, modne narzutki, — ale i nic więcej. Zieleni tak jeszcze mało, pola martwe, drzewa napróżno wyciągają ramiona ku słońcu, modląc się o krzepiącą wiosenną ulewę, od której wszystko rośnie i kwitnie. Na niedalekim od Lwowa Podkarpaciu leżą jeszcze gęste śniegi, a na Wielkanoc ktoś tam wybierał się nawet na narty.

Napróżno świegoce po gołych drzewinach ludek ptaszęcy, napróżno rozpoczęto wiosenny sezon meczów, a gawiedź żaków szkolnych — korzystając ze świątecznych feryj — urządza swoje prywatne mecze po ulicach, gra „w kiczki" i „w klasy" na pokreślonych kredą chodnikach.

Jakby naprzekór tym wszystkim nadziejom i „przygotowaniom wiosennym" leci sobie dzisiaj z niebieskiego sita gęsty śnieżek, a temperatura zerka w stronę okrągłego „zera". Naciągnęliśmy znów przysypane naftaliną futra i posialiśmy do „składu" naprzeciwko po dwa cetnary węgla. **Jun.**

KRONIKA.

Lwów, 13 kwietnia.

Piątek, 13 kwietnia. Rz.-kat. Hermenegildy. — Gr.-kat. W. Piatok.

TEATR WIELKI.

Piątek 13 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia", premjera.

Sobota 14 bm. o 3 popoł. „Paganini" — ceny zniżone popołudniowe.

Sobota 14 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia".

Niedziela 15 b. m. o 3.30 pop. „Pocałunek Kopciuszka".

Niedziela 15 b. m. o 7.30 wiecz „Pomsta Jontkowa".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 13 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Sobota 14 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Niedziela 15 b. m. o 3.30 pop. „Tylko Ty..."

Niedziela 15 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic".

TEATR MAŁY.

Piątek, 13-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

Sobota 14-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

Niedziela 15-go g. 4-ta popoł. „Panna Flute", ceny popularne.

Niedziela 15-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Chłopiec z Flandrji", „Radjografja i jej zastosowanie" i „Tygodnik Eclair Nr. 43".

Teatr Wielki. Dzisiejsza premjera „Statystów Życia", świetnej lekkiej komedji współczesnej Andrzeja Birabeau, zapowiada się niezwykle interesująco. Zarówno oryginalna i dowcipna akcja tej wesołej nowości paryskiej, musującej wykwintnym humorem i pełnym pikanterji komizmem sytuacyj — jak i doborowa reprezentacja artystyczna, z pp.: Łozińską, reżyserem Dobrzańskim i Żabczyńskim w rolach czołowych, oraz nowa staranna oprawa dekoracyjna art.-mal. Z. Balka i M. Rożańskiego, zapewniają „Statystom Życia" pełne powodzenie".

Niewidzianą sensacją we Lwowie będą dwa przedstawienia trupy murzyńskiej, których program wypełnią wielkie amerykańskie rewje operetkowe. Na czele tego egzotycznego zespołu najwybitniejszych murzyńskich sił artystycznych, stoją światowej sławy znakomitości murzyńskie, pp.: Vincent Babbig, rywalka głośnej Józefiny Baker, śpiewaczka Maude Forrest i pierwszorzędny komik murzyński, Donglas Lowis. Trupa ta posiada własną orkiestrę, dekoracje i niezwykle malownicze i oryginalne kostjumy. Niewielka już ilość gorączkowo rozkupywanych biletów na to niezwykle interesujące widowisko jeszcze do nabycia w kasach teatrów miejskich.

Nowy program w Miejsk. Kinoteatrze Nowości. Od soboty, 14 b. m., wyświetlane będą dwa nowe, pierwszorzędnej wartości filmy, które ukażą się po raz pierwszy we Lwowie. W pierwszej części programu do głębi wzruszający 8-mio aktowy dramat p. t. „Ta, która nie tańczy". Następnie przewesoła komedja 2-aktowa „Mali wędrowcy", a zakończy program „Tygodnik aktualności", podający najświeższe wiadomości z całego świata. Codziennie odbywają się dwa seansy, o godz. 3-ciej i 5-tej popołudniu. Ilustracja muzyczna orkiestry Teatrów Miejskich.

Z Teatru Małego. W Teatrze Małym wobec niezwykłego sukcesu „Panny Flute", wesoła ta komedja powtórzoną zostanie jeszcze przez parę dni.

„Trio Kmita", znane jest ogólnie ze swych występów w Warszawie i innych miastach polskich, daje we Lwowie pierwszy koncert w Sali Kasyna i Koła literacko-art. w sobotę dnia 14-go bm. Występ zespołu polskiego, który wziął sobie za zadanie propagowanie arcydzieł muzyki kameralnej, powinien obudzić w naszem mieście żywe zainteresowanie, zarówno ze względu na sam program, obejmujący Brahmsa Trio c-moll op. 101 Rachmaninowa Trio Elegijne D-moll (na śmierć Czajkowskiego), i Rapsodję op. 33. Różyckiego, jak i na wysoki poziom wykonawczy, part fortepianowy spoczywa w ręku p. Marji Chruckiej-Pohlowej, absolwentki lwowskiego Konserwatorjum i uczenicy Artura Rubinsteina, znakomitej pianistki, znanej już z licznych występów solowych, skrzypce i wiolonczela reprezentowane są przez p. L. Kmitową i p. M. Borzakowskiego.

„Racławickie Kosy". Na pamiątkę 134-tej Rocznicy Powstania Kościuszkowskiego urządza „Scena Gwiazdy" w niedzielę 15 kwietnia 1928 r. Uroczyste Przedstawienie p. t. „Racławickie Kosy". Jest to sztuka w 3 aktach, napisana pięknym wierszem przez Marję Gerson - Dąbrowską, przenosząca nas w czasy bohaterskich zmagań Naczelnika Tadeusza Kościuszki o wolność Ojczyzny. Przedstawienie uświetni koncert Symf. Orkiestry „Gwiazdy", która odtworzy szereg nastrojowych utworów pod kierownictwem Dyryg. Kaz. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. — W przygotowaniu „Zagroda Sobkowa", sztuka ludowa ze śpiewami w 6 obrazach E. Błotnickiego, która odegraną zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy" w niedzielę 22 kwietnia 1928 r.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne przypomina, że tradycyjne „Święcone" dla P. T. Członków i Ich rodzin odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 7-mej wieczorem. Po Święconem odbędzie się „wiosenny dancing".

Podziękowanie. Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży składa serdeczne dzięki za ofiarowane kwoty na kolonje wakacyjne — a to: Szanownej Dyrekcji Kina „Apollo" za 10 proc. dochodu od filmu „Św. Franciszek z Assyżu" — zł. 747.19, zaś Szanownej Dyrekcji Kinot. „Kopernik" i „Marysienka" za dochód z udzielonych uprzejmie poranków z przepięknym filmem „Króla-Królów" w kwocie zł. 160.—.

Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz powrócił z Zakopanego i objął urzędowanie.

P. Minister Komunikacji inż. Paweł Romocki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Wiceprezydent m. Warszawy p. Borzęcki wyjechał do N. Yorku celem doprowadzenia do końca pożyczki przyznanej miastu Warszawie przez konsorcjum amerykańskie. Przy tej sposobności zwiedzi on urządzenia sanitarne miasta N. Yorku.

Konkurs na układ hymnu „Jeszcze Polska". W celu ujednostajnienia wykonywania Hymnu Narodowego przez całe śpiewactwo polskie, Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych ogłasza niniejszem konkurs na układ Hymnu „Jeszcze Polska" na chóry męski, mieszany i żeński. Warunki konkursu: 1) układ ma być zgodny z melodją i harmonizacją ustaloną przez Komisję Ministerstwa W. R. i O. P. („Dziennik Ustaw" Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28-go kwietnia 1927 r. Nr. 6, poz. 90); 2) układ ma być na chór czterogłosowy męski i mieszany lub trzygłosowy żeński; 3) Hymn ma być ułożony na chór tak, by mógł być wykonany a capella lub też z orkiestrą; 4) do konkursu mogą stanąć jedynie kompozytorzy polscy; 5) termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1 lipca 1928. Nagrody w postaci dyplomów honorowych przyznane będą trzy: za najlepszy układ na chór męski, mieszany i żeński. Prace, opatrzone godłem w zamkniętych kopertach, nadsyłać należy pod adresem sekretarza Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych. Warszawa, ul. Piękna 16 a, m. 16. Skład sędziów ogłoszony będzie w swoim czasie.

Nabożeństwo uroczyste ku czci Bohaterów warszawskich z r. 1794 pod wodzą wielkiego patrjoty, Jana Kilińskiego, mieszczanina i więźnia petersburgskiego, odprawi w kościele Archikatedralnym, przy ołtarzu głównym, ks. kanonik K. Dziurzyński, w niedzielę dnia 15 kwietnia, o godz. 9 rano. Po ukończeniu Mszy świętej, odbędzie się pielgrzymka pod pomnik Kilińskiego (ul. Akademicką, Zyblikiewicza, Pułaskiego) do Parku z orkiestrą i wieńcem, gdzie przemówi delegat rękodzielniczy, Sozański i delegaci młodzieży i stowarzyszeń. Popołudniu, o godzinie 5-tej iluminacja pomnika, oraz odśpiewane będą pieśni patrjotyczne. Korporacje uprasza o przybycie z sztandarami. Zarząd obchodowy.

Posiedzenie Magistratu w dniu wczorajszym poświęcone było omówieniu działu dochodów budżetu zwyczajnego gminy na rok 1928/29. Ogólna suma dochodów wynosi 20,613.000 zł., t. j. o 4,000.000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Z poszczególnych rubryk charakterystyczna jest pozycja wpływów z dóbr miejskich i zakładów przemysłowych, które się prawie podwoiły. Opłaty za korzystanie z urządzeń publicznych wykazują natomiast o 1,000.000 zł. mniejszy dochód, niż w roku ubiegłym. Opłaty drogowe wzrosły o 1,000.000 zł., podatki samoistne gminy o 2,000.000 zł. Poza sprawą budżetu załatwiono szereg podań o konsensy budowlane, uchwalono stałe wsparcie dla 144 ubogich w łącznej kwocie 20.520 zł. Na urządzenie sali w Zakładzie dla nieuleczalnych im. Bilińskich uchwalono kwotę 3.000 zł.

Zjazd chirurgów polskich. Wczoraj o g. 9 rano nastąpiło w sali wykładowej kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego otwarcie XXIV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Towarzystwa chirurgów polskich, prof. Kryński z Warszawy. W zjeździe biorą udział wszyscy dyrektorowie uniwersyteckich klinik chirurgicznych w Polsce, dyrektorzy szpitali prowincjonalnych i ordynatorzy oddziałów chirurgicznych z całej Polski. Na zjazd przybyło około 150 uczestników. Obrady potrwają 3 dni.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 12 b. m. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 marca br., w porównaniu z okresem od 16 do 29 lutego br. wzrosły o 0'1 procent.

O kanał brudnieński. Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Warszawie zwróciła się do Magistratu warszawskiego o wypowiedzenie się w sprawie projektu budowy kanału brudnieńskiego i udziału miasta w kosztach budowy tego kanału. Długość tego kanału ma wynosić 3 klm. a koszta budowy wynosić będą 1,700.000 złotych, udział zaś stolicy w tych kosztach ma wynosić 40 procent.

Zarząd Targów Poznańskich komunikuje: Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby na terenie Targów Poznańskich zawaliła się nowowybudowana hala. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Hala jest na ukończeniu i wogóle podobnego wypadku na terenie Targów nie było. Otwarcie Targów odbędzie się nieodwołalnie dnia 29 b. m. o godz. 9.30.

Letni rozkład lotów na szlakach powietrznych. Z dniem 16 kwietnia wchodzi w życie letni rozkład lotów na linjach powietrznych. Samoloty kursować będą codziennie z

---

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 3)

Dawni dekoratorzy teatru lwowskiego.

Obok pochwał dla dekoracyj, roiły się też wypracowania sprawozdawców teatralnych od częstych, zbyt czystych wzmianek o gorących owacjach publiczności dla twórcy malowanych złud scenicznych. Był to zwyczaj zakorzeniony silnie na wszystkich scenach ówczesnych, uprawiany w teatrze lwowskim również przed Pohlmannem. Wywoływani rzęsistemi oklaskami, a może i energicznem tupaniem „paradyzu" (galerji), wychodzili z ukłonem na scenę i Lange i Engerth i Martinelli, podczas gdy aktorzy, najszanowniejsi ofiarnicy sztuki, kryli się, niedocenieni nieraz, zą kulisami i po garderobach. Zjawisko to wytłumaczył po części Jan Seweryn Jasiński artysta sceny warszawskiej temi słowy: „Dobre sztuki zapomniane, a farsy, których jedyną wartością dekoracje, zyskują upodobanie". W istocie w dużym procencie składały się na repertuar sztuki płytkie, nie dające aktorom pola do popisu, nie opanowujące serc tajemną mocą wzruszenia. Wtedy to przemieniali się bywalcy teatralni ze słuchaczy we widzów jedynie, a że oczy ich nawykły do modnych wówczas widowisk panoramowych, wrażenia optyczne dominowały nad innemi i szczodry dawca tych wrażeń dekorator, stawał się przedmiotem głośnych manifestacyj. Z równie baczną uwagą śledzono wszelkie niespodzianki i cuda maszynerji teatralnej, a jeśli coś zawiodło oczekiwania i nie dogodziło w całej pełni gustom publiczności, niezadowolenia nie ukrywano. Wystarczało naprzykład to, że młyn na scenie słabo klekotał. Gdy jednak na przedstawieniu następnem ważki ten błąd naprawiono, szczęśliwy krytyk nie omieszkał zaznaczyć w recenzji: „Przedziwnie piękna dekoracja młyna obudziła huczne oklaski. Był też młyn dziś już przy głosie i silnie do taktu klekotał". Oczywiście został dekorator wywołany przed kurtynę, był bowiem Pohlmann również maszynistą lwowskiego teatru i jako taki wprawił w ruch koło namalowanego przez siebie młyna i gadać mu kazał.

Mimo głośnych i częstych chwalb, dekoracja sceny nie zawsze udawała się Pohlmannowi. Ten sam recenzent, który zdając sprawę z inauguracyjnego przedstawienia w roku 1842 nazwał mistrza dekoratorem-poetą, już w roku następnym o wystawie „Wolnego strzelca" Webera pisał następującą groteskę: „Gwiaździste niebo w drugim akcie pouczało nas, że akcja odbywa się w strefie gorącej, gdzie ciała niebieskie pojawiają się na tropikalnem niebie niby błyskotliwe słońca, których oślepiającego światła oko znieść nie może. Co do księżyca, to mógł tu profesor Gruithusen poczynić z jak najlepszym wynikiem swe obserwacje astronomiczne, bowiem nierówności księżycowe dostrzegalne jedynie przez lunetę, tu gołem okiem mogły być widziane. Zresztą było całe sklepienie niebieskie tak blisko, że Agata wchodząca na balkon by dać znak kochankowi, zgasiła swą chustką gwiazd kilka. Ale zato — kończy ironicznie recenzent — wywołany po skończonym akcie, pojawił się pan Pohlmann w aureoli czerwonego, efektownego światła".

Na służbie u hr. Skarbka powodziło się Pohlmannowi zupełnie dobrze, zadomowił się we Lwowie i nawet sprowadził tu na posadę kierowniczej nauczycielki śpiewu przy Towarzystwie muzycznem siostrę swoją Emilję Pohlmann Kressner, primadonnę opery niemieckiej w Petersburgu.

Na zakończenie słów jeszcze parę o kurtynach dawnego teatru lwowskiego. Osnowę do kompozycji, czerpali malarze zasłon teatralnych wyłącznie z mitologji greckiej. Kurtyna w teatrze pofranciszkańskim pochodząca z roku 1819, przedstawiała scenę, którą u nas opiewał oktawami Samuel ze Skrzypna Twardowski: Dafne ucieka przed Apollinem, który ją kocha. W chwili, gdy Apollo ramię wyciąga by chwycić uciekającą, łaska matki-ziemi zamienia Dafnę w drzewo wawrzynowe. Na kurtynie późniejszej był znowu Apollo. Oglądał ją w roku 1838 podróżnik niemiecki Jan Jerzy Kohl, lecz kompozycją tą nie był zbyt zbudowany, skoro poświęcił jej taki opis: „Na zasłonie widnieje postać Apollina, zstępującego na czterokonnym rydwanie z nieba na ziemię. Rumaki słonecznego bóstwa zdradzają wszakże dziwnie ziemskie popędy. Jeden z nich pije pożądliwie wodę ze źródła, podczas gdy jego towarzysz pasie się najspokojniej w świecie na trawniku".

W rok później zamknięto teatr pofranciszkański na pewien czas w związku z rekonstrukcją i odnowieniem gmachu. Roboty malarskie oddano dekoratorowi Jerzemu Lehnerowi, który barwą błękitną, spatynowanem srebrem i złotemi ozdobami pokrył widownię, przyczem łoże wybito draperją niebieską, tak, że w tym kolorze utrzymano całe wnętrze. Harmonizować z całością miała też nowa kurtyna. Dał jej Lehner kolory pogodnego nieba, skombinowawszy tło ciemniejsze z białą draperją, zdobną po brzegach kwiecistą bordjurą.

Do tradycyjnego Apollina wrócono w roku 1842, gdy hojna dłoń magnacka wyposażała nową świątynię sztuki ojczystej w gmachu skarbkowskim. Apollina umieścił na kurtynie malarz-dekorator między Melpomeną a Talją. Obie boginie wabiły urodziwego ku sobie, a Talja w pojęciu malarza bardziej agresywna, dotknęła nawet dłonią lutni władnego zwierzchnika muz.

Kurtyna nie podobała się jednak, a znawcy orzekli, że nawet szpeci arcypiękne wnętrze nowego teatru.

wyjątkiem niedziel na linjach: Warszawa - Gdańsk, Warszawa - Lwów, Warszawa - Kraków. Kraków -Wiedeń, Kraków - Lwów, oraz 3 razy w tygodniu (co drugi dzień) na linji Kraków - Brno - Wiedeń. Nowy rozkład lotów przedstawia się następująco: linja: Lwów - Warszawa - Gdańsk 1) odlot ze Lwowa o godz. 9.45, przylot do Warszawy 12.45; odlot z Warszawy 15.30, przylot do Gdańska 18.30; 2) odlot z Gdańska o godz. 7.30, przylot do Warszawy 10.30; odlot z Warszawy 15.—, przylot do Lwowa 18.—; linja: Warszawa - Kraków - Wiedeń 1) odlot z Warszawy o godz. 8, przylot do Krakowa 10.30; odlot z Krakowa 11, przylot do Wiednia 13.45; 2) odlot z Wiednia 8, przylot do Krakowa 10.45; odlot z Krakowa 11.15, przylot do Warszawy 13.45; linja: Lwów - Kraków 1) odlot ze Lwowa o godz. 7.30, przylot do Krakowa 10.30; 2) odlot z Krakowa 11.30, przylot do Lwowa 14.30; linja: Kraków - Brno - Wiedeń 1) odlot z Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.45, przylot do Brna o 10-ej; odlot z Brna 10.30, przylot do Wiednia 11.30; 2) odlot z Wiednia w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15-ej, przylot do Brna o 16-ej; odlot z Brna 16.30, przylot do Krakowa 18.45. Nowy rozkład lotów umożliwia odbycie podróży, względnie przesłanie poczty lub towarów w jednym dniu ze Lwowa do Gdańska, z Warszawy względnie Lwowa przez Wiedeń do Wenecji wzgl. Budapesztu, z Krakowa do Rzymu, z Wiednia do Gdańska i t. d.

Ważne przypomnienie. P. K. O. przypomina zainteresowanym, że z dniem 1-go kwietnia b. r. rozpoczęła rejestrację wkładów oszczędnościowych, złożonych w swoim czasie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu. Po druki rejestracyjne należy się zgłaszać do najbliższego urzędu pocztowego.

Echa uprowadzenia Brauna. Wykradziony onegdaj przy pomocy zbrojnego napadu komunista Otto Braun, dotychczas nie został przez policję odnaleziony, pomimo gorączkowego śledztwa, prowadzonego przez wszystkie władze policyjne. Policja przypuszcza, że zbiegły Braun wraz ze swymi towarzyszami dotychczas znajduje się w Berlinie. Jak donosi „Acht-Uhr-Abendblatt", dochodzenia stwierdzają, że pistolet, znaleziony przy aresztowanym uczestniku napadu był nienabity i że prawdopodobnie wszyscy uczestnicy napadu mieli broń nienabitą.

Odwiedziny legjonistów czeskich. Do Reveretto przybyło 200 legjonistów czeskich, którzy podczas wojny światowej walczyli przeciw Austrji razem z Włochami. Zostali oni powitani przez posła czeskiego w Rzymie. Legjoniści złożyli na cmentarzu w Reveretto dwa wieńce o barwach narodowych w imieniu prezydenta Masaryka i w imieniu Legjonu czeskiego.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem usiłował pozbawić się życia podczas kąpieli w łaźni przy ul. Akademickiej przez podcięcie żył Stanisław Dziewiątkowski artysta-malarz, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 36. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Desperat odmówił wszelkich wyjaśnień.

Z sali koncertowej.

JÓZEF SZIGETI.

Józef Szigeti należy bezwarunkowo do najsympatyczniejszych i najbardziej utalentowanych skrzypków-wirtuozów, jacy w ostatnich latach przewinęli się przez nasze estrady koncertowe. Są może inni, którzy posiadają większy, potężniejszy od niego ton, lub jeszcze dalej posunęli wydoskonalenie techniczne, choć u Szigetiego osiągnęło ono już stopień bardzo wysoki, tylko w zupełności wyższym celom podporządkowany. Mało jest jednak takich, którzy dorównaliby mu wszechstronnością opanowania duchowej strony wszystkiego przez siebie kompozycji, wskutek czego skala jego zainteresowań jest bardzo bogata, obejmując zarówno dzieła dawniejsze, jak nowsze i najnowsze. Zainteresowania te idą też zawsze po linji sztuki poważnej, nawet monumentalnej, temu też zawdzięczamy wspaniały program wczorajszego koncertu, w którym efekciarstwo i ambicje wirtuozowskie ustąpiły zupełnie miejsca najczystszym wrażeniom artystycznym.

Zarówno wykonanie warjacyj Corelego „La Folia", jak i Bacha Sonaty G-moll na skrzypcach zasłużyły na pełne uznanie, ale punktem kulminacyjnym koncertu była interpretacja Koncertu D-dur Mozarta (z kadencją Joachima), wyrafinowanie stylowa i koronkowa. Współczesną twórczość reprezentowały kompozycje Blocha i Szymanowskiego. Pierwszy z nich, akcentujący konsekwentnie w całej swej działalności narodowe pierwiastki muzyki żydowskiej reprezentowany był przez interesującą kompozycję p. t. „Baal Shem", o charakterze melodyki wschodniej, psalmodyczno-improwizacyjnej, drugi przez znany już u nas wyjątek z opery „Król Roger" w układzie Pawła Kochańskiego.

Bardzo ładnie zagrane były też Tańce Słowiańskie Dworaka w traskrypcji Kreislera; tu zaznaczyć należy ogromnie subtelne poczucie rytmu, które stanowi jeden z pierwszorzędnych atutów gry p. Szigetiego.

Akompanjował muzykalnie p. Ignacy Strasfogel.

Stefanja Łobaczewska.

Nowa próba przelotu z Europy do Ameryki.

Londyn, 12 kwietnia. (PAT) Według doniesień z Dublina, dzisiaj rano o godz. 5.38 odlecieli stamtąd lotnicy niemieccy na samolocie „Bremen" w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem. Lotnikom towarzyszy dowódca korpusu irlandzkiego lotnictwa wojskowego, Fitzmaurice. Odlotowi samolotu przyglądały się olbrzymie tłumy. Przybył również prezydent Cosgrave z małżonką, konsul niemiecki, członkowie rządu wolnego państwa irlandzkiego oraz szef sztabu generalnego armji irlandzkiej. Start udał się doskonale. Samolotowi towarzyszy w locie przez Irlandję samolot irlandzki. Lotnicy wyrazili przed odlotem nadzieję, że o ile warunki atmosferyczne dopiszą, dokonają przelotu w 36 godzinach.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT) Prasa berlińska z ogromnem zainteresowaniem i napięciem śledzi przebieg lotu transatlantyckiego lotników niemieckich Koehla i br. Khunefelda, którym towarzyszy szef lotnictwa irlandzkiego. „Berl. Tageblatt" w depeszy z Nowego Jorku donosi o olbrzymich przygotowaniach, poczynionych w Ameryce na przyjęcie tych lotników i podkreśla, że w razie pomyślnego wyniku lotu, może on mieć pewne znaczenie polityczne, tembardziej, że razem z lotnikami niemieckimi znajduje się w samolocie Irlandczyk, którego udział czyni całe przedsięwzięcie niesłychanie popularnem wśród irlandzkiej ludności Ameryki.

Londyn, 12 kwietnia. (PAT) Według doniesień otrzymanych popołudniu, aeroplan niemiecki, podejmujący lot przez Atlantyk, widziany był poraz ostatni, mniej więcej o 880 mil na zachód od Irlandji, gdy posuwał się naprzód z szybkością mniej więcej 95 mil na godzinę.

Waszyngton, 12 kwietnia. (PAT) Według ostatniego sprawozdania biura meteorologicznego, prawdopodobnem jest, że lotnicy niemieccy napotkają na silne wiatry w zachodniej części Atlantyku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

PLOTKI.

Warszawa, 12 kwietnia. (PAT). Jeden z dzienników warszawskich podał dziś wiadomość, jakoby Prezydjum Rady Ministrów wydało poszczególnym Ministerstwom polecenie przygotowania wniosków co do projektów ustaw, które mogłyby być załatwione w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Polska Agencja Telegraf. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest w zupełności nieprawdziwa.

PROGRAM POBYTU KRÓLA AFGANISTANU W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 kwietnia. (AW). W związku z przyjazdem króla afganistańskiego Amanullaha ustalony został następujący program przyjęcia w Warszawie. Na granicę Państwa wyjeżdża jeden generał i jeden pułkownik oraz żona jednego generała mająca być przydana jako dama dworu królowej afganistańskiej. Również wyjeżdża na granicę poseł perski w Warszawie, który pełnić będzie funkcje tłumacza, gdyż gość afganistański zna tylko język perski i afganistański. W Warszawie powita króla afganistańskiego na dworcu kolejowym Prezydent Rzpltej wraz ze świtą. Wieczorem odbędzie się przyjęcie króla i raut na Zamku. Dnia następnego zwiedzi król Łazienki poczem przewidziane jest śniadanie u Ministra spraw zagranicznych a wieczorem przyjęcie u króla afganistańskiego.

P. DEWEY O POLSCE.

Warszawa, 12 kwietnia. (AW). W wywiadzie dziennikarskim na temat stosunków gospodarczych w Polsce ośwaidczył doradca Banku Polskiego p. Dewey między innemi: „Polska jest państwem wielkiej przyszłości. Ma ona przed sobą widoki zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i kulturalnej. Amerykanów bierze przedewszystkiem pracowitość robotnika i ludu polskiego. Widzi ją się zarówno w wielkim, jak i w drobnym przemyśle. Wszystko daje miarę temu rozwojowi i jeżeli tak dalej pójdzie, można być pewnym, że wytwórczość polska będzie śmiało konkurowała z sąsiadami. Z pracowitością Polaków łączy się oszczędność. Rachunki Banku Polskiego i P. K. O. dają miarę wzrostu kapitałów z tego źródła. Nowy industrjalizm polski zdołał wyszkolić już sobie pewną grupę ludzi, myślących jedynie kategorjami ekonomicznego postępu państwa. W tym kierunku idzie Państwo Polskie, czego dowodem jest choćby rozbudowa portu w Gdyni, wzmożona produkcja stalowa Zagłębia, powiększenie fabryk metalurgicznych w Warszawie i Poznaniu, nabywanie okrętów transportowych dla morza polskiego i dążność zastąpienia niemi obcej marynarki handlowej".

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi: B. minister Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską odjechał wczoraj do Wiednia, aby tam jako przewodniczący niemieckich związków włościańskich przeprowadzić konferencje z austrjackiemi organizacjami rolniczemi. Przy tej okazji minister Hermes spotka się z drem Twardowskim i przeprowadzi rozmowę, w czasie której przewodniczący delegacji mają omówić stosunki handlowo-polityczne pomiędzy Niemcami a Polską. Możliwe, że dojdzie nawet do uregulowania szczegółów dalszego prowadzenia rokowań. Inne dzienniki niemieckie podają tę samą wiadomość, przyczem „Germania" podkreśla, że rozmowa między ministrem Hermesem a drem Twardowskim dotyczyć będzie tylko czysto technicznych kwestji. W rozmowie tej obaj przewodniczący będą próbowali stwierdzić w jakich komisjach i kiedy będą mogły być podjęte na nowo rokowania i gdzie mają się one toczyć.

WYNURZENIA KS. DR. SEIPLA.

Wiedeń, 12 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi: Kanclerz austrjacki dr. Seipl ogłosił w „Deutsche Presse" artykuł, w którym między innemi pisze: Austrja nie przyłączy się do żadnego europejskiego ugrupowania i uczyni to dopiero wtedy, kiedy to będzie dla niej korzystne. Jestem przekonany — pisze dr. Seipl — że właśnie przez swe neutralne stanowisko najlepiej służymy pokojowi w Europie środkowej. Austrja nie czyni eksperymentów za granicą, przestrzegając ściśle układu pokojowego, który podpisaliśmy. Jesteśmy usposobieni pacyfistycznie, ponieważ tylko w pokoju możemy pracować dla lepszej przyszłości. Nasze stosunki z Niemcami w dziedzinie duchowej są jak najsilniejsze. Zresztą cały świat wie o tem, że życzymy sobie i propagujemy gospodarcze i inne zbliżenie się obu krajów.

PAKT PRZYJAŹNI WŁOSKO-TURECKI.

Wiedeń, 12 kwietnia, (PAT). Dzienniki donoszą z Angory, że prasa turecka wita z zadowoleniem wyniki konferencji Mussolini'ego z tureckim ministrem spraw zagranicznych i oświadcza, że rząd turecki korzysta ze sposobności zawarcia paktu przyjaźni z Włochami, który przyniesie wiele korzyści tureckiej polityce zagranicznej.

P. KARPIŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT). Do Paryża przybył p. Stanisław Karpiński prezes Banku Polskiego celem przeprowadzenia z gubernatorem Banku francuskiego Moreau konferencji w sprawie współpracy tych dwóch instytucji emisyjnych.

PRZED PROCESEM INŻYNIERÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Moskwy, że proces przeciw inżynierom niemieckim, aresztowanym w zagłębiu donieckiem, który miał się rozpocząć w przyszłym tygodniu, został odroczony prawdopodobnie do połowy maja br., akt oskarżenia bowiem przeciw aresztowanym inżynierom nie został dotychczas ukończony, a procedura karna w Sowietach przewiduje, że proces może się odbyć dopiero po pewnym okresie czasu od chwili wręczenia aktu oskarżenia. „Berl. Tageblatt" twierdzi, że niewiadomo jeszcze, czy sprawa inżynierów niemieckich zostanie odłączona od sprawy aresztowanych Rosjan.

ZATARG O ZŁOTO SOWIECKIE.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT). „Petit Parisienne" podaje, że odpowiedź Quai d'Orsay w sprawie przesłanego do Stanów Zjednoczonych złota sowieckiego jest bardzo krótka. Zaznacza ona, że na prośbę Banku francuskiego, działającego jako instytucja prywatna, o interwencję ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie o poczynienie kroków w departamencie stanu w celu otrzymania pewnych informacyj, która to czynność zgodna jest z obowiązkami ambasadora polegającemi na obronie zagranicą interesów bezwzględnie wszystkich Francuzów.

ROBOTA WYWROTOWA W JAPONJI.

Londyn, 12 kwietnia. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio, że dokonano tam dalszych aresztowań wśród osób podejrzanych o komunizm, przyczem zatrzymano kilku studentów. Oczekiwane są nowe aresztowania. Prasa japońska podkreśla, że ostatnie wypadki wywołane zostały przedewszystkiem usterkami ustroju socjalnego Japonji i domaga się przedewszystkiem zniesienia przywilejów klas wyższych. Prawdziwych komunistów spotyka się w Japonji rzadko. Zaczątkiem zła jest niezadowolenie mas z powodu niskich płac i drożyzny życia, która w Japonji jest większa niż gdziekolwiek na świecie.

LOKAUT.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT). Dziś ogłoszony został w przemyśle metalurgicznym Saksonji powszechny lokaut, który obejmuje 250.000 robotników.

Wiedeń, 12 kwietnia. (PAT). „N. Wr. Abendblatt" donosi z Aten, że rząd grecki ma zamiar zawrzeć pakt przyjaźni z Turcją. Przedtem jednak muszą być załatwione kwestje dotychczas niewyjaśnione.

Wiedeń; 12 kwietnia. (PAT). Delegacja austrjacka i francuska rozpoczęły rokowania w sprawie odnowienia układu handlowego austrjacko-francuskiego.

Ryga, 12 kwietnia. (PAT). Grupa członków łotewskiej partji socjalistycznej wystąpiła z partji, tłumacząc swój krok tem, że polityka prowadzona przez partję socjalistyczną nie jest dostatecznie radykalną.

Genewa, 12 kwietnia. (PAT). Dziś zebrała się tu komisja opiumowa Ligi Narodów.

Genewa, 12 kwietnia. (PAT). W skład komitetu ujednostajnienia przepisów prawnych, dotyczących międzynarodowego obrotu wekslowego i czekowego wchodzą: Perseron (Francja), Flotow (Niemcy), Fischer (Szwajcarja), Janne (Belgja), Sułkowski (Polska) i Sermatonawski (Czechosłowacja).

Rzym, 12 kwietnia. (PAT). Na międzynarodowym kongresie chłodnictwa w Rzymie jeden z polskich delegatów prof. Bolke, wiceprezes komisji naukowej, wygłosił dziś referat o własnych badaniach nad skroplonemi gazami.

Depesze przedpołudniowe.

USTALENIE PŁAC ROBOTNICZYCH W ŁODZI.

Łódź, 13 kwietnia. (AW.). Magistrat łódzki ustalił nową skalę płac robotników miejskich. Praca robotnika niewykwalifikowanego wynosi obecnie 7.75 zł. za 8-godzinny dzień pracy. Wszystkie ciężary, wynikające z ubezpieczeń społecznych, pokrywane są przez miasto. Związek przemysłowców łódzkich w obawie, iż podwyżka płac robotników miejskich może zachęcić robotników przemysłu włókienniczego do wystąpienia z żądaniem podwyższenia zarobków, wystosował do władz rządowych i miejskich memorjał, w którym wskazuje na ekonomiczne niebezpieczeństwo decyzji zarządu miasta.

HYGJENICZNA ŁAWKA SZKOLNA.

Warszawa, 13 kwietnia. (AW). „Express Por." dowiaduje się, że Ministerstwo Oświaty opracowało już schemat wzorowej hygjenicznej ławki szkolnej. Uczeń nie może siedząc w niej pochylać się zbyt nisko, bo przeszkadza mu w tem pulpit, chcąc wstać, musi wyjść z ławki. Wszystkie szkoły otrzymają plany ławek w celu sporządzenia ich na miejscu.

ŚNIEG W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 kwietnia. (AW.). Wczoraj wieczorem w Warszawie i okolicy zaczął padać śnieg, który z pewnemi przerwami sypał przez całą noc i ranek dzisiejszy. Temperatura na poziomie około 0 stopni.

Z ostatniej chwili.

KONFERENCJA U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 13 kwietnia. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski odbył wczoraj w Belwederze dłuższą konferencję z posłem Kościałkowskim. Konferencja dotyczyła spraw budżetu wojskowego, który p. Kościałkowski ma referować na Komisji budżetowej.

Z. O. K. Z. PRZECIWKO GWAŁTOM NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Warszawa, 13 kwietnia. (Tel. wł.). Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłosił odezwę piętnującą gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim wobec spokojnej ludności polskiej. Związek wzywa na wiec protestacyjny, który odbędzie się w sobotę 14 b. m.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.

Warszawa, 13 kwietnia. (Tel. wł.). W auli Uniwersytetu warszawskiego rozpoczynają się dziś obrady Walnego Zjazdu Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych z całego Kraju.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 13 kwietnia. (Tel. wł.). Dnia 22 b. m. rozpoczyna się w Warszawie Zjazd doroczny delegatów Stowarzyszeń urzędników państwowych.

STULECIE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 13 kwietnia. (Tel. wł.). Od założenia pierwszego Banku Emisyjnego w Polsce pod nazwą „Bank Polski" upływa w dniu 6 maja b. r. 100 lat. Celem upamiętnienia tej rocznicy Bank Polski wydaje specjalną księgę poświęconą publikacjom o bankowości polskiej ostatniego stulecia. Mennica państwowa wypuszcza medale pamiątkowe z wizerunkami pierwszego prezesa Jelińskiego oraz ówczesnego ministra skarbu Lubeckiego.

Sprawy gospodarcze.

Rynek czekolady. Obroty przedświąteczne czekoladą i wyrobami czekoladowemi były zarówno w hurcie, jakoteż w detalu, znaczne, gdyż wyniosły około 20 do 30% więcej, aniżeli w lutym i w pierwszej połowie marca. Ze względu na to, że odbiorcy hurtowni i detaliczni nabywali towar w fabrykach na natychmiastowy zbyt, przypuszczać należy, że zawarte transakcje nie pociągną za sobą protestów wekslowych. Największą produkcję czekolady wykazują obecnie fabryki A. Piasecki w Krakowie i „Goplana" w Poznaniu, produkujące około wagona dziennie, następnie „Optima" w Krakowie z produkcją przeszło 6.000 kg dziennie, „Suchard" w Krakowie (ekspozytura szwajcarskiej fabryki tejże nazwy) z produkcją dzienną przeszło 4.000 kg. Mniejszą produkcję mają fabryki warszawskie, a więc Fuchs, Wedel, Plutos, Lardelli, Framboli itd. Import czekolady zagranicznej ustał prawie zupełnie nietylko z powodu zakazu przywozu, ale też ze względu na to, że czekolada polska nie ustępuje zagranicznej. Z zagranicy sprowadzamy jedynie surowce, a po części opakowanie. Zniesienie kontyngentu przywozowego na najważniejsze surowce czekoladowe należy uważać za szczęśliwe, ponieważ kontyngentowanie powodowało niepotrzebne gromadzenie surowców z obawy, że fabryka nie otrzyma pozwolenia we właściwym terminie, względnie, że kontyngent może być obniżony. Ceny surowców czekoladowych przedstawiają się w hurcie za 1 kg w złotych następująco: Ziarna kakaowe Acera good ferm — 3.70, Thome super — 4.00, Bahia — 4.00, Trinidat — 4.50, Arriba de la Epoca — 4.90, Sommer-Arriba oraz Puerto Cabello — 5.40, Caracas — 5.30, Ceylon — 5.50, mleko w proszku Voilmilch — 5.30, Magermilch — 2.90, masło kakaowe van Houtena „A" — 8.60.

GIEŁDA LWOWSKA czwartek 12 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		66·00	67·00	66·70
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106·00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/6 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	23·00	23·50	23·25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Krakns f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Ołkos S.A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 13 kwietnia 1928.

Transakcje tylko w akcjach przemysłowych. Kursy przeważnie na poziomie ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Londyn	43·52·6	43·63	43·41¼
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·12	35·21	35·03
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·80½	172·23¼	171·37½
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·05½	47·18½	46·94½

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka 83·50 82·00 82·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA ZBOŻOWA z 13 kwietnia 1928.

Tendencja anogół zwyżkowa.

Notowania nie uległy zmianie z powodu braku transakcji tak na Giełdzie jak i poza Giełdą. Popyt znaczny. Usposobienie silne.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·25—56·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46·00—46·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45·00—46·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·50—43·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 38·75—39·75. Kukurudza rumuńska 40·00—40·50. Ziemniaki przemysłowe —·—— ·—. Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00—38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 50·55—51·50. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenn. 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00 Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąką kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·50—30·00. Kasza hreczana 50% calówek 50% połówek 91·00—93·00. Kasza jaglana 83·00—87·00. Kasza jęczmienna 64·50—66·50. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 51·00—53·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89¾	8·91¾	8·87¾
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·56	124·87	124·25
Holandja	359·40	360·30	358·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1928.

Bank Dysk.	129·00	Ostrowiec	104-109-107·50
Bank Handl.	123·00	Emisja II Ser. B.	95—98
Bank Pol.	150·00-150·50	Starachowice	64·25-64
Bank Zachodni	36-37·00	Ursus	10·75
Spiess	162·50	Zawiercie	31·00
Warsz. cuk.	75·50	Borkowski	19·25
Nobel	38·50—38·75	Haberbusch	180·00
Lilpop Rau	42·50-43	Spirytus	38·50
Modrzejów	46·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1928.

Bank Polski	149·50	Siersza d.	53·50
Zieleniewski	164—165	Krakus	0·17

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 12 kwietnia 1928.

Amsterdam	285·96	Bankverein	28·90
Belgrad	12·48⅞	Bodenkredit	116·60
Berlin	169·68	Kreditanstalt	63·50
Bruksela	99·15	Anglobank	29·50
Budapeszt	123·95	Hipoteczny	75·75
Bukareszt	4·45	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·40	Landerbank	25·60
Londyn	34·65¼	Merkury	25·94
Madryt	119·35	Unionbank	—·—
Medjolan	37·44	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·35	Kolej północna	10·63
Paryż	27·92	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01⅚	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10·95	Austr. kol. p.	28·10
Sztokholm	190·60	Kolej południ.	14·05
Warszawa	79·53-79·81	Goleszów	—·—
Zurych	136·72	Cement	—·—
Amerykańskie	707·70	Browary	108·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·10
Niemieckie	169·45	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	—·—	Krupp	11·50
Włoskie	37·72	Poldi Hütte	155·50
Jugosłowiańskie	12·40·5	Prager Eisen	358·00
Polskie	—·—	Rima	134·60
Czeskie	20·98	Skoda	—·—
Węgierskie	123·85	Siersza	10·30
Szwajcarskie	136·35	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15·50
Holenderskie	—·—	Apollo	196·00
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·60
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·57	Galicja	68·20
Renta lutowa	0·58	Nafta	28·25
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33⅝	25·33⅝
Nowy Jork	5·18·85	5·18·85
Belgja	72·47½	72·48
Włochy	27·36	27·37½
Hiszpanja	87·20	87·15
Holandja	209·20	209·25
Berlin	124·11	124·11
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·40
Oslo	138·75	138·70
Kopenhaga	139·25	139·25
Sofja	3·75	3·74
Praga	15·38	15·37½
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·65	90·60
Białogród	9·13¼	9·13¼
Ateny	—·—	6·87½
Konstantynopol	2·63½	2·63
Bukareszt	3·28	3·25
Helsingfors	13·09	13·09
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·25
N. Jork	25·39	Praga	75·40
Belgja	354·75	Rumunja	15·90
Włochy	133·95	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 kwietnia 1928.

N. Jork	488·34	Niemcy	20·41·7
Holandja	12·11	Szwajcarja	25·33·3
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·95·2	Wiedeń	34·72
Włochy	92·50	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 335. C. VIII. 40. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 16 lutego 1928: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów mącznych „Kłos" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 10/2 1928 uwierzytelniona do lrep. 46135 zmieniono ustęp V, VI i IX kontraktu spółki w brzemieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Dotychczasowi zawiadowcy ustąpili. Zawiadowcami ustanowiono Henryka Rappaporta przemysłowca we Lwowie Kalecza 5 a. i Leona Cieślikowskiego inżyniera we Lwowie Zielona 57. Firmę spółki podpisywać będzie którykolwiek z zawiadowców samoistnie. 3196

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. XVI. 4303/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Bronisławy Starzeńskiej strony egzekwującej odbędzie się dnia 1 maja 1928 godzina 10 rano w biurze Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych obecnie warunków licytacyjnych licytacja następującej realności: whl. 4233/I. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa oznaczenie realności: realność przy ul. Potockiego tuż za bursą składająca się z p. gr. lk. 2615/2 i 2616/2 pow. 16.803 m. kw. stanowiących grunt orny. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 14.600 zł. najniższa oferta 9733 zł. 33 gr. Do realności whl. 4233/I. ks. gr. gm. m. Lwowa nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3235-3

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 8 marca 1928.

E. 5980/27/7 Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 30 maja 1928 godzina 9 rano licytacja 13/80 części realności whl. 248 gminy Krystynopol, ocenionej na 4117 zł. 14 gr. Najniższa oferta wynosi 2058 zł. 57 gr.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 29 marca 1928. 3197

E. VIII. 5928/26/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Stanisława Burzyńskiego odbędzie się w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 49 II. p., dnia 25 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. licytacja realności whl. 221 i 908 gm. kat. Kraków-Zwierzyniec składających się z willi częścią piętrowej z oficyną piętrową. Do tych realności należą jako przynależności ogrodzenie żelazne, płot drewniany i Statua Matki Boskiej. Wartość tych realności z przynależnościami 93.052 zł. Najniższa oferta 46.526 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII. 3287
Kraków, dnia 21 marca 1928.

E. 7/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 7 maja 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja realności obj. whl. 262 gm. Czernichowce. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwote 14.080 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 3296

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 28 marca 1928.

E. 2575/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 31 maja 1928 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr 73 licytacja następującej realności: 1) 107/1215 i 107/19410 części realności whl. 624 ks. gr. gm. Nowy Sącz składającej się z jedenastu parcel gruntowych zaś 2) 107/1536 i 107/24576 części realności whl. 2117 tej gminy w skład której parc. bud. 498 na której stoją dwa domy drewniane, szopa, stajnia, drewutnia, wychodki, stodoła, plewnie spichlerz i studnia, wartość szacunkowa tych części wynosi 11580 zł. 14 gr., najniższa oferta 7.502 zł. 36 gr. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 3288

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1928.

E. XXV 1822/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa akc. dawniej Bergheim Mac Garvey we Lwowie odbędzie się dnia 22 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga grunt. Drohobycz Zagrody miejskie, whl. 521. realność ta obejmuje pb. 280/1, 280/2 i pgrt. 78/2 i 79/2 wraz z budynkiem, komórkami, fundamentami i parkanem, wart. szacunkowa wraz z przynależ. 60.200 zł., najniższa oferta 30.100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3293

Sąd powiatowy, Oddział XXV.
Drohobycz, dnia 1 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 193/28. Edykt. Strona powodowa Józef Cieciura i tow. w Gródku przedmieście czerlańskie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanym z życia i miejsca pobytu Tomaszowi i Marji Zukiewicz w Porzeczu zadwórnem o własność gruntu do Lcz. C. I. 193/28. — Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 maja 1928 godz. 10 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 15 sala rozpraw Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Mikołaja Łeśkowa z Porzecza zadwórnego kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, dnia 4 kwietnia 1928. 3294

C. I. 75/28. Edykt. Strona powodowa Szczepan Walczak z Kaszyc wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Antoniemu Koniecznemu o zapłacenie 40 dolarów kanad. zpn. do L. cz. C. I. 75/28 Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Maurycego Eichla adw. w Radymnie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3295

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 20 marca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 1/28. Edykt wyrównawczy. Otwarcie postępowania wyrównawczego do majątku Stefana Korniaka właściciela firmy E. Schindler i Ska w Kołomyji. Kościuszki 1. Komisarz wyrównawczy sso. Wintoniak. Zarządca wyrównawczy Dr. Krauthammer adwokat w Kołomyji. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie dnia 4 maja 1928 godz. 10 rano biuro 73. Zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia 1928. 3273

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 22 marca 1928.

Sa. 2/28/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Borucha Salzmana i Saula Bergmana, kupców w Kołomyji, Rynek 45. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręg. Tymkiewicz. Zarządca ugodowy Dr. Aleksy Kossak adw. w Kołomyji. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z ich wierzycielami w tutejszym Sądzie dnia 31 maja 1928. godzina 10 w biurze Nr. 73. W tymże Sądzie należy zgłaszać wierzytelności wierzycieli chociażby co do nich spór zawisł do 15 maja 1928. 3274

Sąd okręgowy j. h. Oddział II.

Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 1103/27. Semen Woronycz Iwana urodzony 1889 w Bohorodczanach starych, żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Dydycza w Bohorodczanach starych o zaginionym do 6 miesięcy. 3240

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 lutego 1928.

T. 126/28. Nykoła Martyniuk, urodzony 1872 w Zakrzewcu zmarł 1915 roku na uchodztwie w barakach w Gmündzie. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Nogę w Zakrzewcu o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 22 lutego 1928. 3241

T. 100/28. Marcin Smichowski Wincentego, urodzony 1875 w Niżniowie żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów. 22 lutego 1928. 3242

T. 152/28. Mikołaj Chromej Joachima urodzony 1876 w Berłohach, żołnierz miał umrzeć 1917 roku w Gmundzie. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Justyną Seniak, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3243

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 lutego 1928.

T. 34/28. Mikołaj Hryniów, urodzony 1885 w Cwitowej wyjechawszy przed 18 laty do Kanady od roku 1914 nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 3244

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 lutego 1928.

T. 33/28. Nykoła Dzundza Szymona, urodzony 1891 w Podhorkach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Chemycza w Podhorkach o zaginionym do 6 miesięcy. 3245

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 lutego 1928.

T. 181/28. Nykoła Wowk urodzony 1874 w Staruni żołnierz Oddziału robotniczego miał umrzeć w szpitalu 1915 r. Celem uznania go zmarłym. uwiadomić Sąd albo kuratora Eugenjusza Sękowskiego w Staruni o zaginionym do 6 miesięcy. 3246

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 1050/27. Sawa Iwaszczyszyn urodzony 1897 w Sorokach żołnierz ukraiński zmarł w roku 1919 koło Baru. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Iwaszczyszyna w Sorokach o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 2 marca 1928. 3247

T. 172/28. Józef Kudelski urodzony 1890 w Hostowie, żołnierz zaginął na wojnie od lutego 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Maksylewicza w Hostowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3248

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 178/28. Antoni Stelmaszczuk Piotra urodzony 1877 w Hostowie żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym. uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Kruka w Hostowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3249

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 158/28. Karol Löwenberger urodzony 1888 w Neudorfie, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej 1916 roku. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Krystyną Löwenberger, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3250

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 118/28. Nykoła Wacyk urodzony 1886 w Zarzeczu żołnierz poległ 1914 roku pod Medyką. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Abramiuka w Zarzeczu o zaginionym do 3 miesięcy. 3251

Sąd okręgowy.

Stanisławów 1 marca 1928.

T. 111/28. Iwan Kłymiuk urodzony 1887 w Zarzeczu żołnierz poległ 1915 roku pod Gorycją. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Puk w Zarzeczu o zaginionym do 3 miesięcy. 3252

Sąd okręgowy.

Stanisławów. 1 marca 1928.

T. 110/28. Jurko Kłymiuk urodzony 1878 w Zarzeczu żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Andryja Kłymiuka w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy. 3253

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 104/28. Dmytro Bihun urodzony 1885 w Zarzeczu żołnierz od 1919 roku chory w Przemyślu zaginął. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Kłymiuka w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy. 3254

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 98/28. Teodor Bihun Nykoły urodzony 1874 w Zawadce żołnierz zmarł 1916 roku w Bielopolu w Czarnogórze. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bihuna w Zawadce o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928. 3255

T. 96/28. Cyryl Bernadski Atanazego urodzony 1870 w Hostowie powołany do wojska zaginął od 1915 roku jako niezdolny do służby wojskowej. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Gregorczyka z Hostowa o zaginionym do 6 miesięcy. 3256

Sąd okręgowy.

Stanisławów. 1 marca 1928.

T. 4/28. Iwan Fedoruk Nykoły urodzony 1875 w Rosulnej żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Żubyka w Rosulnej o zaginionym do 6 miesięcy. 3257

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 marca 1928.

T. 149/28. Jurko Bełej Dionizego urodzony 1890 w Siedliskach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Bełeja w Siedliskach o zaginionym do 6 miesięcy. 3258

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 lutego 1928.

T. 148/28. Józef Mazurek Semania urodzony 1891 w Wiktorowie żołnierz ukraiński ranny pod Lwowem miał umrzeć 1919 roku w Dawidowie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kieryły Dzundzę w Wiktorowie o zaginionym do 1 roku. 3259

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 lutego 1928.

T. 68/28. Piotr Jarycki Nykoły urodzony 1890 w Medusze. żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919 na Ukrainie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Jaryckiego w Medusze o zaginionym do 1 roku. 3260

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 lutego 1928.

T. 164/28. Hrehor Demiańczuk urodzony 1887 w Nadwórnie żołnierz zmarł 1915 roku w szpitalu w Ladendorf koło Wiednia. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Josypenko w Nadwórnej o zaginionym do 6 miesięcy. 3261

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 2 marca 1928.

T. 281/26. Ilko Hohilczyn Michała urodzony 1892 w Markowej żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3262

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 sierpnia 1926.

T. 257/28. Fedor Gaszyński Iwana urodzony 1875 w Chryplinie żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Rybaka w Chryplinie o zaginionym do 6 miesięcy. 3263

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 marca 1928.

T. 258/28. Seman Hawryłyszym Wasyla urodzony 1889 w Podłużu żołnierz miał umrzeć 1914 w niewoli rosyjskiej w Homlu. Celem uznania go zmarłym. uwiadomić Sąd albo kuratora Oleksę Stasiuka w Podłożu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 marca 1928. 3264

T. 269/28. Matij Salij Kościa urodzony 1881 w Pawełczu żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Matija Taczyńskiego w Pawełczu o zaginionym do 6 miesięcy. 3265

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 marca 1928.

T. 27/28. Antoni Ostrowski Feliksa urodzony 1877 z Bortnik żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Franciszka Dolińkiewicza w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów. 31 marca 1928. 3266

T. 231/28. Justyn Korpan Iwana urodzony 1883 w Hanusowcach żołnierz zaginął 1916 roku pod Zastawną. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Wowka w Hanusowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 3267

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 2 marca 1928.

T. 336/28. Prokop Pawliski Stefana urodzony 1875 w Uhrynowie górnym żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Tereszkuna z Uhrynowa górnego o zaginionym do 6 miesięcy. 3268

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 marca 1928.

T. 243/27. Petro Waskuł Iwana, urodzony 24 września 1892, Bania Berezów powiat Peczeniżyn, żołnierz austrjacki w czasie wojny światowej zaginął bez wieści. Uprasza się udzielić wiadomości o nim tut. Sądowi lub adwokatowi Dr. Kossakowi w Kołomyji. 3272

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 3 lutego 1928.

T. 21/21. Andrzej Myśkiw urodzony w Żulicach powiat Złoczów jako żołnierz austrjacki zmarł w roku 1914 w Rychwaldzie niedaleko Krakowa na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza. 3275

Sąd okręgowy.

Złoczów. 25 lutego 1921

T. 56/24. Jan Petłowski syn Michała urodzony 20 lutego 1892 w Olesku pow. Złoczów odszedł w roku 1919 jako żołnierz ukraiński wraz z cofającą się armją ukraińską za Zbrucz na Ukrainę i tam od jesieni 1919 roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa jego z Anną Naślidnyk zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Werfla w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 3276

Sąd okręgowy.

Złoczów, 13 maja 1924.

T. 437/27. Tymotej Kłemań urodzony 1 stycznia 1886 w Stanisławczyku powiat Brody zaginął od roku 1914. jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Naglera w Złoczowie. 3277

Sąd okręgowy.

Złoczów, 23 lutego 1928.

T. 444/27. Kyryk Pyłypas urodzony 28 lipca 1886 w Grzymałówce powiat Brody zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kitaja w Złoczowie. 3278

Sąd okręgowy.

Złoczów, 24 lutego 1928.

T. 456/27. Jakób Humenny syn Michała urodzony 1896 w Jarosławicach powiat Zborów zaginął od roku 1916, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. F. Grubera w Złoczowie. 3279

Sąd okręgowy.

Złoczów, 28 lutego 1928.

T. 482/27. Aleksander Miliński syn Jana urodzony 25 marca 1900 w Sokolu powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1918, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 3280

Sąd okręgowy.

Złoczów, 24 lutego 1928.

T. 28/28. Józef Podkówka urodzony 11 marca 1883 w Milatynie nowym powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1917, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. R. Schwagera w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 marca 1928. 3281

T. 29/28. Stefan Daćków urodzony 7 stycznia 1873 w Pobużanach powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Schotza w Złoczowie. 3282

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 marca 1928.

T. 31/28. Michał Lisowiec urodzony 14 listopada 1872 w Pobużanach powiat Kamionka strum. zaginął od roku 1915, jako żołnierz armji austrjackiej na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. M. Grubera w Złoczowie. 3283

Sąd okręgowy.

Złoczów. 5 marca 1928.

T. 32/28. Stefan Romaniuk urodzony 2 sierpnia 1899 w Pobużanach powiat Kamionka strumiłowa, zaginął od roku 1918, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. F. Grubera w Złoczowie. 3284

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 marca 1928.

T. 55/28. Bazyli Jacków urodzony 19 marca 1877 w Rozhadowie powiat Zborów, zaginął od roku 1917, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się. aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Teichmana w Złoczowie. 3285

Sąd okręgowy.

Złoczów, 8 marca 1928.

T. 68/28. Jan Naływajko syn Daniela urodzony 9 lutego 1866 w Trościańcu małym powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Teklą Harasymów zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kitaja w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 3286

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 marca 1928.

T. 190/28. Iwan Babicz, Łukasza, urodzony 1899 w Bratkowcach, żołnierz, miał poledz w roku 1917 na włoskim froncie. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora adwokata Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3288

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 marca 1928.

Wydział powiatowy w Brzozowie
dnia 1 kwietnia 1928.
L. 1489.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że statut Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie ustalony uchwałą Rady powiatowej z dnia 24 sierpnia 1927 w myśl art. 8 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 kwietnia 1927 Dz. u. Nr. 38 poz. 339 został zatwierdzony reskryptem Województwa z dnia 17 stycznia 1928 L. SA. 573/28.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności mieszcząca się w budynku Sokoła w Brzozowie rozpoczyna swą działalność dnia 15 kwietnia 1928.

Na podstawie par. 4 statutu Związek komunalny powiatu brzozowskiego jako Związek poręczający Kasę, ponosi wobec osób trzecich odpowiedzialność za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów oszczędnościowych oraz zobowiązania z tytułu jej pożyczek do wysokości 50.000 zł.

Organami Kasy są:

Rada Kasy złożona z 12 członków, wybrana na 6 lat przez Radę Tymczasowego Zarządu powiatowego. — Zarząd Kasy jako organ wykonawczy złożony z 3 członków wybranych przez Radę Kasy a zatwierdzony przez T. Z. P. oraz Komisja Rewizyjna składająca się z 3 członków wybranych przez Radę T. Z. P.

Przewodnicz. Rady Kasy wybrano Andrzeja Skrzyńskiego właściciela dóbr Nozdrzec, zaś jego zastępcą Piotra Gawrońskiego st. geometrę ewidencyjnego.

Do zarządu Kasy wybrano:

Aleksandra Ulma kierownika T. Z. P. oraz starostę w Brzozowie, Stanisława Marinięgo, przemysłowca w Brzozowie i Adama Koseckiego inspektora P. D. U. W. w Brzozowie.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

Stanisław Szałajko sędzia powiatowy w Brzozowie jako przewodniczący. Edmund Antoń zarządca podatkowy w Brzozowie i Chaim Jakób Katz kupiec w Brzozowie.

Rada Kasy uchwaliła przyjmować wkładki oszczędnościowe, a od tych wkładek płacić 9 proc. w stosunku rocznym.

Od udzielonych pożyczek pobierać będzie Kasa Oszczędności 12 proc. rocznie.

Kierownik Tymcz. Zarządu powiatowego

Starosta:

Aleksander Ulm. 3271

Konkurs

na zaprojektowanie wnętrz w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. st. Warszawy ogłasza publiczny konkurs na wykonanie szkiców urządzenia wnętrz w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Konkurs ogłasza się dla architektów i artystów Polaków. Warunki i program konkursu wraz z dodatkiem rysunkowym otrzymać można w Kancelarji Okręgowej Dyrekcji w Warszawie przy ul. Długiej 50, II. piętro, w godzinach między 11-tą a 1-szą. We Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i w Katowicach otrzymać można wyżej wymienione załączniki w miejscowych Kołach Architektów. 3290

Dyrektor:

w z. **S. Tomorowicz.**

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć przetarg publiczny na dostawę odpadków bawełnianych, poduszek maźniczych w dniu 1 maja 1928 r., kamieni szamotowych w dniu 4 maja 1928 i pasów skórzanych pojedyńczych w dniu 8 maja 1928 r.

Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim" Nr. 81 z dnia 6 kwietnia 1928 r. i w „Epoce" Nr. 96 z dnia 5 kwietnia 1928 r. 3289

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA się zagubione pozwolenie na prowadzenie samochodu wystawione przez Województwo lwowskie w r. 1923 na nazwisko Boczar Władysław z Iwonicza. 3291